CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1.75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. **Wilno, Niedziela 30 kwietnia 1939 r.** **№ 18 (107)**

Po mowie Hitlera

W chwili gdy ten numer „Głosu Ziemi" dotrze do rąk jego czytelników, dzięki radiu cały świat dowie się już o treści przemówienia Hitlera, wyznaczonego na 28 kwietnia.

Dziś można jeszcze tylko snuć domysły na temat — co powie Hitler — i nic zresztą innego nie robi cała prasa europejska już od tygodnia. A czy jest to ważne naprawdę co Hitler *powie?* i czy nie stokroć ważniejsze jest co zamyśla *zrobić?*

Wszakże zabór Czechosłowacji i Kłajpedy był poprzedzony przemówieniem Hitlera, w którym stwierdzał on, że Rzesza nie ma już żadnych pretensji terytorialnych w Europie. Coprawda ani Czech ani Kłajpedy nie trzeba było brać siłą. Same prosiły o opiekę i zajęcie zupełnie „dobrowolnie". Wiemy jednak już co o tej dobrowolności sądzić.

Tymbardziej dzisiaj, gdy już cały świat jest w pogotowiu przeciwniemieckim — co może powiedzieć Hitler? Będzie się starał oczywiście w perfidny sposób przedstawić orędzie Roosevelta jako chybione dowodząc, że wymienione przez Roosevelta państwa wcale nie czują się przez Niemców zagrożone o czym świadczą deklaracje ich rządów. Będzie krytykował i ironizował na temat misji pokojowej St. Zj. Ameryki.

Dostaną się cięgi Anglii za „podżeganie do wojny" — gdyż ostatnie zbrojenia i przygotowania angielskie bardzo nie wsmak idą III Rzeszy.

Dużo będzie mowy o komuniźmie i potrzebie walki z nim, ale mało o ZSRR, które jest wykładnikiem tego komunizmu. Niewiele też będzie pewnie o Francji i Polsce, może tylko i Hitler, jak jego prasa, zdobędzie się na niefortunny pomysł „pouczania" nas abyśmy nie schodzili z linii politycznej Marsz. Piłsudskiego.

A co do własnej polityki — będą niewątpliwie zapewnienia o pokojowych dążeniach III Rzeszy, o konieczności zjednoczenia wszystkich Niemców w granicach państwa niemieckiego i stworzenia dla nich wystarczającego obszaru życiowego.

Słowem dużo, dużo wody, a treści mało i co najważniejsze treść niekoniecznie odpowiadająca *prawdziwym* zamiarom mówcy.

Toteż choć dotąd prasa i radio europejskie przywiązuje niebywałą wagę do wystąpienia Hitlera, a niektóre radiofonie wpadły nawet na niefortunny moim zdaniem, pomysł liczenia dni pozostałych do mowy Hitlera, jakby od tej mowy zależał niemal koniec świata — to jednak *okres, który nastąpi po 28 kwietnia będzie bezwątpienia o wiele donioślejszy i trudniejszy pod względem politycznym.*

Długi okres dziesięciu dni od chwili ogłoszenia orędzia Prez. Roosevelta do 28 kwietnia tłumaczono trudnością powzięcia decyzji ze strony Hitlera. Oczywiście decyzja ta wymaga namysłu i nie mogła nastąpić natychmiast, lecz trudno przypuścić, aby polityka niemiecka już dawniej nie brała pod uwagę możliwości interwencji Stanów Zjednoczonych i nie obmyślała sposobów reakcji.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni dyplomacja niemiecka krzątała się bardzo żwawo, a wyniki tej krzątaniny, zwłaszcza na Bałkanach, stają się coraz bardziej widoczne.

Polityka niemiecka jest więc wciąż czynna i w działaniach swych bezwątpienia dąży do realizowania planów, zakrojonych na szeroką skalę i zdawna już obmyślonych.

Wprawdzie nikt już obecnie nie przywiązuje wielkiej wagi do zapewnień i obietnic Hitlera, lecz pokojowy i pojednawczy ton tego przemówienia spotka się z pewnością z uczuciem odprężenia i ulgi w europejskich kołach politycznych.

W tym tzw. „odprężeniu politycznym" tkwi dla pokoju największe niebezpieczeństwo.

Społeczeństwo polskie powinno sobie uświadomić, że im więcej nut pokojowych i „uwodzicielskich" zawierać będzie mowa Hitlera, *tym więcej obudzić musimy naszą czujność i gotowość.*

Jesteśmy narodem, który od zarania swych dziejów przyzwyczaił się do nieustannego pogotowia wojennego. Jesteśmy jak ów nasz rolnik kresowy, który w okresie najazdów tatarskich wychodząc do pracy w pole zatykał w ziemię miecz, by go zawsze mieć pod ręką, i raz po raz rzucał okiem na rozległe stepy, czy nie ujrzy hord najeźdźczych.

Szanujmy te tradycje i wciąż pamiętajmy o nich, bo one wykołysały typ Polaka - żołnierza, Polaka zawsze gotowego do przelania krwi w obronie rodzinnego zagonu.

Nie zastanawiamy się więc nad treścią przemówień czy innych zabiegów wrogich sił, pragnących uśpić naszą gotowość. Nie dajmy się też ponosić strojowi paniki i nerwom.

Pracujmy tak, jakby obecne wypadki polityczne rozgrywały się nie w najbliższym naszym sąsiedztwie, a gdzieś w innym świecie, a bądźmy zwarci, gotowi i czujni, tak — jakby już dziś trzeba było ostatnią kroplę swej krwi oddać w obronie granic Rzeczypospolitej.

emer.

Z pobytu gen. Laidonera w Polsce



Wódz Naczelny Armii Estońskiej Gen. Laidoner w czasie swej niedawnej wizyty w Polsce składa hołd u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu

Nadzwyczajne decyzje rządu Angielskiego

Prasa twierdzi, że większa część posiedzenia gabinetu angielskiego poświęcona była wcale nie budżetowi, lecz sprawie przymusowej służby wojskowej i zgodna jest co do tego, że gabinet stanął na stanowisku konieczności zaprowadzenia w jakiejś formie przymusu służby wojskowej. Sprawę tę postanowiono załatwić definitywnie przez gabinet w środę.

Gabinet przyjął zasadę przymusowych ćwiczeń dla młodzieży, co byłoby krokiem wstępnym do wprowadzenia późniejszej przymusowej służby wojskowej.

Poza tym Kanclerz skarbu sir John Simon wniósł do Izby Gmin nowy preliminarz budżetowy na okres 1939-40.

Wydatki na zbrojenia w przedstawionym Izbie budżecie sięgają 630 miln. funtów szterlingów, ale liczyć się trzeba, zdaniem kanclerza skarbu z tym, że w ciągu roku budżetowego zajść może konieczność znalezienia jeszcze dalszych sum na te cele.

Co się zdarzyło w ciągu tygodnia

20.IV – 26.IV

W tygodniu ubiegłym gra polityczna państw europejskich koncentrowała się głównie na terenie Bałkanów i basenu naddunajskiego. Ważnym momentem była tu **wizyta ministra spraw zagranicznych Jugosławii Markowicza w Wenecji** gdzie spotkał się on z włoskim ministrem spr. zagr. hr. Ciano. Według wiadomości prasy włoskiej Markowicz miał się zgodzić na włączenie Jugosławii w orbitę wpływów osi Rzym — Berlin. Zanim jednak nie nastąpią jakieś konkretne fakty lub stwierdzenia ze strony Jugosławii nie można uznać tej sprawy za przesądzoną. Jugosławia jest w specjalnie niekorzystnym położeniu strategicznym i politycznym — graniczy jednocześnie z obu partnerami „osi" a jej wybrzeże morskie przez zajęcie Albanii przez Włochy zostało faktycznie zablokowane. Z drugiej strony sytuacja wewnętrzna tego kraju nie pozwala na jakiekolwiek ryzykowne kroki na zewnątrz. Wiadomość o przyszłej wizycie min. Markowicza nie tylko w Berlinie, ale również w Londynie i w Paryżu wskazywałoby na ostrożną grę polityczną Jugosławii, dążącą zarówno do dobrych stosunków z „osią", jak i z państwami „demokratycznymi". Z innych państw półwyspu bałkańskiego — Grecja i Turcja sprecyzowały swoje stanowisko w sprawie przyszłego konfliktu zbrojnego opowiadając się po stronie Francji i Anglii, natomiast stanowisko Bułgarii jest jeszcze nieznane podobnie jak i Jugosławii, to też o te dwa główne państwa toczy się obecnie walka dyplomatyczna między „osią" i „blokiem" angielsko-francuskim. W basenie naddunajskim Rumunia posiada gwarancję angielską swych granic zachodnich. Niedawne zawarcie układu handlowego z Francją, dobre stosunki z Polską wskazują, że w razie wojny Rumunia stanie po stronie bloku demokratycznego. Sytuacja Węgier jest jasna — należą one do osi Rzym — Berlin. Ostatnia **wizyta ministra węgierskiego w Rzymie** łączy się ściśle z wizytą wenecką min. Markowicza i ma za zadanie pogodzenie Węgier z Jugosławią, do której Węgry mają pretensje terytorialne. Jak z tego wszystkiego wynika gra polityczna między osią, a blokiem na Bałkanach jeszcze się nie skończyła, sytuacja jest niewyjaśniona, a to dzięki niewiadomemu stanowisku Jugosławii i Bułgarii w przyszłym starciu zbrojnym. Co się tyczy natomiast Rosji Sowieckiej — to właśnie w ub. tyg. toczyły się pertraktacje między tym państwem, a Anglią i Francją w sprawie zawarcia przymierza wojskowego. Nie ulega wątpliwości że Rosja prędzej czy później do takiego paktu przystąpi. Będzie starała się tylko przez zwlekanie jaknajwięcej dla siebie od tych dwuch państw wydobyć. Jak słychać Rosja wysunęła żądanie udzielenia pomocy na wypadek wojny z Japonią. Zaniepokojona tym **Japonia**, która ma obecnie dużo kłopotów z Chinami, **ostro wystąpiła przeciw Anglii i Francji** zaznaczając, że w razie wmieszania się ich w sprawy azjatyckie Japonia jest gotowa do wojny.

Z innych posunięć politycznych bloku anglo-francuskiego na rzecz pokoju należy wymienić **oświadczenie ministra spraw zagranicznych Francji Bonnet'a w sprawie Gdańska**, w którym stwierdził, że w razie ataku niemieckiego na Gdańsk, i w razie obrony Gdańska przez Polskę, Francja przyjdzie Polsce z czynną pomocą wojskową. Oświadczenie to jest bardzo ważne, ponieważ rozwiewa jakiekolwiek złudzenia, jakie mogliby jeszcze mieć Niemcy co do biernego zachowania się Francji w razie ataku na Gdańsk. W ten sposób stanowisko polityczne Polski w stosunku do Niemiec uległo dalszemu wzmocnieniu.

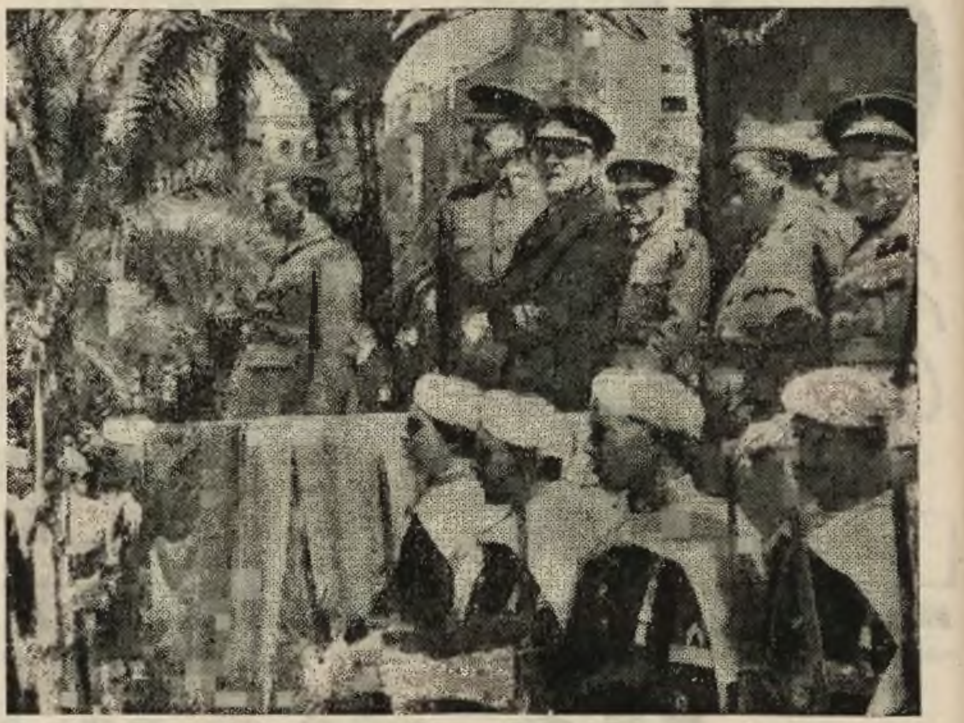
Nie bez znaczenia pozostaje również **wizyta francuskiego ministra robót publicznych de Monzie w Polsce**, w czasie której minister francuski odbył dwie długie konferencje z min. Beckiem.

Wielką wagę przywiązuje się do odpowiedzi państw osi na **inicjatywę prez. Roosevelta**. Jak wiadomo prez. Roosevelt ofiarował ustępstwa gospodarcze wzamian za wyrzeczenie się przez Niemcy i Włochy dalszych zdobyczy terytorialnych.

Odpowiedź Mussoliniego wygłoszona w ub. czwartek brzmiała bardzo pokojowo. Stwierdził on, że Włochy nie chcą na nikogo napadać, chcą pracować w spokoju czego rzekomym dowodem mają być przygotowania do międzynarodowej wystawy w r. 1942. Natomiast **Hitler wysłał ankietę** do niektórych państw wymienionych w orędziu Roosevelta jako zagrożone z zapytaniem czy czują się naprawdę zagrożone. Z nadesłanych odpowiedzi Holandia, Szwajcaria i Litwa oświadczyły wprawdzie, że nie czują się zagrożone, ale gotowe są na wszelkie ewentualności. Hitler ma odpowiedzieć na notę Roosevelta dn. 28 bm. na uroczystym posiedzeniu Reichstagu. Tymczasem Anglia zwróciła się do Niemiec z ostrzeżeniem, że **rząd angielski całkowicie popiera inicjatywę Stanów Zjednocz.** i gotowy jest do pertraktacji z Niemcami. Równocześnie Anglia zaprowadza u siebie **przymusową służbę wojskową, zaś Francja naznaczyła nowy podatek i przeznaczyła 15 miliardów franków na dozbrojenia.** Fakty te świadczą, że państwa bloku demokratycznego tym razem mają prawdziwą wolę zbrojnego przeciwstawienia się dalszej ekspansji Włoch i Niemiec.

Nad triumfującym z okazji swoich 50 urodzin kanclerzem Hitlerem zbierają się czarne chmury, które rychło mogą obrócić wniwecz wszystkie jego dotychczasowe zdobycze jeśli wbrew rozsądkowi zdecyduje się on na wywołanie wojennej zawieruchy.

Defilada zwycięstwa przed gen. Franco



Gen. Franco przyjął w Sewilli defiladę 70.000 swych zwycięskich wojsk. Defilada ta otrzyma miano „Defilada zwycięstwa". Na zdjęciu gen. Franco w towarzystwie generałów Queippo de Llano, Moreno, admirała Cervere'a oraz oficerów swego sztabu na trybunie honorowej, podczas defilady.

Jugosławia nie przystąpiła do „osi"

Koła urzędowe w stolicy Jugosławii oświadczają, iż nie mają nic do dodania do komunikatu, ogłoszonego po weneckich rozmowach. Zdaniem tych kół, ścisła neutralność Jugosławii w konfliktach między wielkimi mocarstwami, współpraca z jej wielkimi sąsiadami i lojalność w stosunku do swych sprzymierzeńców bałkańskich stanowią gwarancje pokoju. W tych warunkach wydaje się nieprawdopodobnym przystąpienie Jugosławii do paktu antykominternowskiego. Przede wszystkim rząd włoski z całą pewnością nie postawił sprawy w takich ramach, a ponadto Jugosławia od dłuższego już czasu dzięki nawet koniecznościom swej polityki wewnętrznej, znajduje się na linii państw tego paktu, o ile chodzi o przeciwstawienie się propagandzie komunistycznej.

Wreszcie decyzja taka, jak przystąpienie do paktu, obejmującego blok mocarstw, nie mogłaby być w żadnym razie powzięta bez głębszego zbadania i poważnych narad z pozostałymi państwami porozumienia bałkańskiego.

Minister spraw zagranicznych Jugosławii Markowić udał się dnia 25 kwietnia o godz. 12 m. 15 samolotem do Berlina w celu złożenia wizyty min. Ribbentropowi.

Turcja wzmacnia stan obronności

Rząd turecki złożył na wielkim zgromadzeniu narodowym w Ankarze projekt ustawy, na którego podstawie ludność kraju zobowiązana będzie oddać za odszkodowaniem do dyspozycji armii, w razie jej mobilizacji, swe mienie oraz wykonać czynności, związane z potrzebami wojska. Uchwalenie ustawy ma być, o ile możności przyśpieszone.

Przewrót hitlerowski w Boliwii

Niemieckie Biuro Inf. podało w dniu 25 kwietnia rano:

„Tej nocy w Boliwii dokonano bezkrwawego przewrotu państwowego. Prezydent Boliwii Herman Busch rozwiązał obie Izby unieważnił konstytucję i zdymisjonował rząd. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że w Boliwii zostają wprowadzone rządy totalne".

Jak donoszą z Waszyngtonu wiadomość o przewrocie w Boliwii, dokonanym przez głowę państwa o niemieckim imieniu i nazwisku Hermana Buscha, wywołała w waszyngtońskich kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie.

Prasa St. Zjedn. utrzymuje, że Herman Busch jest agentem hitlerowskim. Jeden z dzienników zaopatruje tę wiadomość w ironiczny tytuł: — „Atak hitlerowskich Niemiec na... Patagonię już się rozpoczął".

Jakkolwiek źródła niemieckie chciały przekonać cały świat, że humorystyczna poniekąd historia z Patagonią, jest złośliwym wymysłem Roosevelta i emigrantów politycznych, to jednak w Argentynie trwają nadal aresztowania wśród niemieckich organizacyj hitlerowskich. Wrogie dla Niemców nastroje potęgują się.

Przywódca niemieckiego Volsk-Bundu w Argentynie Römer, jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne. ogłosił artykuł, w którym zapewnia w imieniu „Volsk-Bundu", że historia z niemieckimi planami w Południowej Ameryce jest nieprawdziwą. Aż tu raptem przewrót w Boliwii dokonany przez Niemca...

W związku z tym w Waszyngtonie uważają, że zgłoszony dn. 25. IV. przez amerykańskiego kontradmirała wniosek o utworzenie baz lotniczych dla amerykańskiej floty powietrznej na terenie republik San Domingo i Haiti zostanie uwzględniony, gdyż „aneksja" Boliwii przez brunatny hitleryzm potwierdza słowa komandora Sterlinga o tym, że jeżeli nie Amerykanie, to pewne państwa europejskie pobudują sobie w tych republikach bazy, sprawdziły się na przykładzie boliwijskim.

Zamknięcie granic „Protektoratu"

W myśl wydanych w ostatnich dniach zarządzeń niemieckich, granice protektoratu zostały zamknięte dla ruchu osobowego zarówno w odniesieniu do cudzoziemców, jak również obywateli protektoratu, udających się za granicę.

Podróżni dowiadują się o zakazie opuszczania granic dopiero na stacjach granicznych. Tylko wyjątkowe wypadki bywają uwzględniane.

Wystawa projektów na pomnik Marsz. Piłsudskiego w Wilnie



Projekt pomnika, oznaczony godłem „Praca“ — dzieło art. rzeźbiarki Janiny Reichert ze Lwowa, wyróżniony przez jury i zakupiony za kwotę 5,000 zł.

Szwajcaria gromadzi zapasy

W ramach zarządzeń ogłoszonych w sprawie gromadzenia zapasów na wypadek wojny rada federalna wydała nowe zarządzenie, zobowiązują ce importerów koksu i brykietów węg lowych do gromadzenia zapasu tych produktów. Zapasy wynosić mają 15 proc. importowanego koksu i 10 pro cent brykietów.

Aresztowanie zakonników w Austrii

Władze niemieckie aresztowały nie mal wszystkich ojc. benedyktynów z opactwa Gottleig w Austrii dolnej. A resztowany został przeor opactwa te go dr Strohsacker oraz 10 zakonników. Przyczyny aresztowania narazie nieznane.

Sejm i Senat wznawiają prace

W związku z upływem ogłoszo nego w dniu 26 b. m. terminu, do którego odroczona została zarządze niem P. Prezydenta Rzeczypospolitej sesja Sejmu i Senatu, izby ustawodawcze wznawiają swe prace, przerwane na okres 30 dni.

Obecnie ustala się w biurach Sej mu i Senatu plan dalszych prac bie żącej sesji.

Po ustaleniu planu prac spodzie wać się należy w najbliższym czasie zwołania komisyj sejmowych dla załatwienia szeregu projektów ustawo dawczych, zarówno rządowych, jak i poselskich. Sejm ma do załatwienia jeszcze 26 projektów ustawodawczych.

Senackie komisje wznowiły swe prace we czwartek 27 bm.

Depesza generała Laidonera

Bawiący niedawno u nas naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner, opuszczając Polskę, przesłał ze stacji granicznej Turmonty na ręce Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza następującą depeszę:

„Opuszczając Polskę, proszę przy jąć, Panie Marszałku, wyrazy wdzięcz ności za serdeczne przyjęcie okazane mnie i mojej żonie. Wywożę przekona nie, że pod zdecydowanym i pewnym dowodzeniem Pana Marszałka świetnie zorganizowana i uzbrojona armia polska jest najpewniejszym czynnikiem ogólnego pokoju“. (—) Laidoner

Po zgonie księdza Domańskiego

przywódcy Polaków w Niemczech

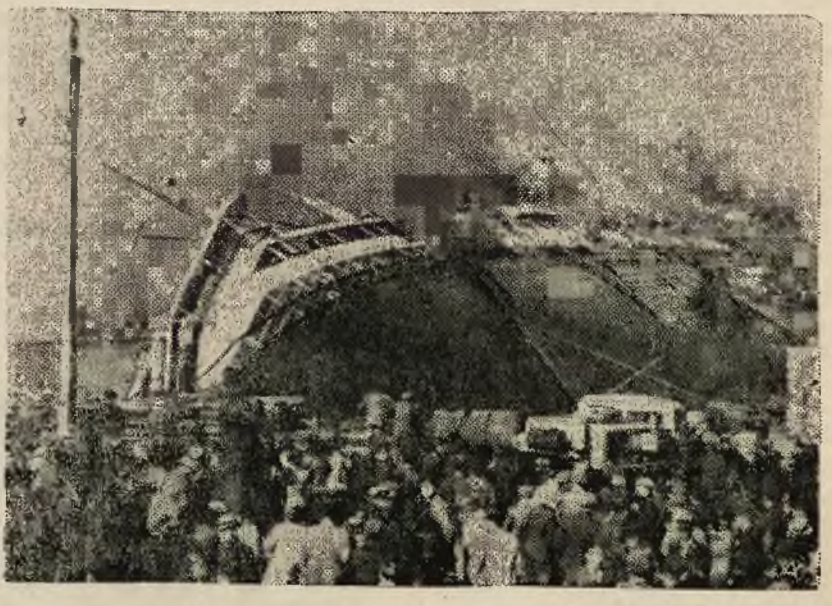
W związku ze zgonem zasłużone go działacza polskiego w Niemczech ks. Bol. Domańskiego po uroczystym Requiem w katedrze św. Jadwigi w Berlinie wyruszył ze stolicy Niemiec do stolicy polskości w Niemczech Zakrzewa kondukt żałobny, wiozący zmarłego przewódcę ludu polskiego w Niemczech ks. patrona dr Bolesława Domańskiego, prezesa Związku Polaków w Niemczech, na ziemię ojców.

Francja walczy z obcą propagandą

We Francji opublikowano dekret, mający na celu zapobieżenie pro pagandzie zagranicznej. Na zasadzie tego dekretu, każdy kto otrzymuje z zagranicy pod jakąkolwiek bądź formą fundusze na propagandę politycz ną, podlega karze od 6 miesięcy do 5 lat więzienia oraz grzywnie od ty siąca do 10 tysięcy franków.

Artykuł drugi tego dekretu prze widuje obowiązek zgłoszenia w ciągu 8 dni wszelkich sum otrzymywanych z zagranicy i przeznaczonych na zasilanie wychodzącej we Francji prasy. Nie stosujący się do tego rozporządzenia karani będą grzywną od **100 do 1000 franków.**

Pożar wielkiego parowca francuskiego



Wielki transoceaniczny parowiec francuski „Paris“, który spłonął niedawno w porcie Le Havre, na parę godzin przed odpłynięciem do Nowego Jorku. Parowcem tym miały odpłynąć również bezcenne dzieła sztuki francuskiej, przeznaczone na wystawę światową w Nowym Jorku, które na szczęście urato wano. Przyczyn tajemniczego pożaru dotychczas nie ustalono.

Kapitał francuski gotów wziąć udział w elektryfikacji Polski

Jak donoszą z Warszawy bawiący w Warszawie francuski minister robót publicznych, de Monzie, przyjął w ambasadzie francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i francuskiej, wo bec których złożył oświadczenie, mó wiąc m. in.:

„Nie jestem powołany do omawia nia francuskiej polityki zagranicznej, która zresztą została ściśle sprecyzo wana przez szefa rządu p. Daladier. Sprecyzowanie to wyklucza wszelkie uzupełnienie jawne lub poufne“.

Po odczytaniu deklaracji min. de Monzie udzielał odpowiedzi na zapy tania dziennikarzy.

Na pytanie o perspektywy trakta tu handlowego polsko - francuskiego minister wyraził opinię osobistą stwierdzając, że obecnie obowiązują ce **umowe handlowe wymagają rewi zji jako zbyt skomplikowane.** Nale ży dawać pierwszeństwo konieczno ściom praktycznym, przed literą pra wa Minister nie chce uprzedzać wy padków, może jednak oznajmić, że **istnieją możliwości rokowań na temat udziału kapitału francuskiego w elektryfikacji Polski**. Przy sposobno ści min. de Monzie poruszył sprawę działalności kapitału francuskiego w Polsce. Świat gospodarczy francuski może ofiarować Polsce swoje usługi na określonych warunkach, które za interesowane koła polskie mogą przy jąć lub odrzucić zależnie od tego, co im ofiarują inni. Działalność franco sko - polskiego towarzystwa kolejowego w ciągu ostatnich 8 lat może służyć za przykład szczęśliwego rozwiązania zagadnienia współpracy ka pitału zagranicznego z państwem, na którego terenie pracuje.

Powrót ambasadora W. Brytanii do Berlina

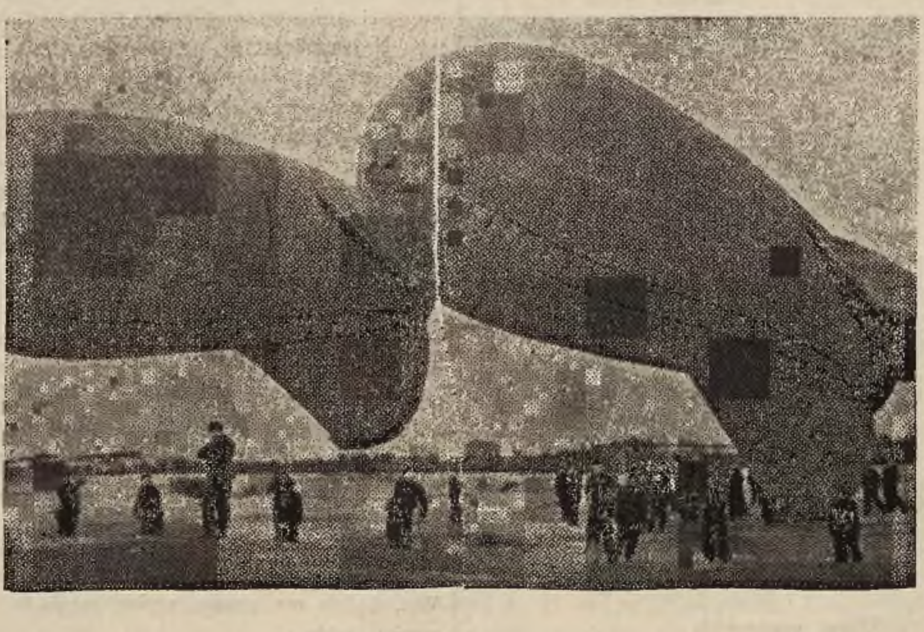
Według informacji z Berlina nie mieckie Min. Spr. Zagr. zawiadomiło powracającego z Anglii ambasadora brytyjskiego Hendersona, że min. von Ribbentrop przyjmie go dopiero za kilka dni.

Osoba blisko stojąca rządu niemieckiego, motywując tę decyzję, oś wiadczyła: „Nie mamy żadnych dowodów na to, że Henderson ma coś ważnego do zakomunikowania. Mówiąc to, powołujemy się na oświad czenia Chamberlaina, złożone w Izbie Gmin“.

Jak donoszą, w brytyjskich kołach rządowych panuje pewnego ro dzaju zdziwienie, że ambasador bry tyjski w Berlinie sir Neville Hender son, który zaraz po przyjeździe zako munikował niemieckiemu urzędowi spraw zagranicznych, że pragnie roz mawiać z min. von Ribbentropem, dotąd nie był przyjęty przez niemiec kiego ministra spr. zagr.

Według informacyj otrzymanych z Berlina, ze strony niemieckiego u rzędu spr. zagr. oświadczyć miano 25. IV. telefonicznie ambasadzie brytyjskiej, że min. Ribbentrop, który znajduje się w swoim majątku, z po wodu ważnych zajęć nie może przy być do Berlina i że przyjedzie do sto licy w godzinach wieczornych, aby powitać przybywającego wieczorem jugosłowiańskiego ministra spr. zagr. Markowica.

Polska siła zbrojna



Nasze balony zaporowe.

Delegacja litewska w Berlinie

Do Berlina przybyła dnia 25. IV. delegacja litewska pod przewodnictwem dyr. departamentu min. spr. zagr. Norkajtisa. Celem pobytu delega cji tej jest uporządkowanie niemiecko - litewskich stosunków gospodarczych.

Armia Lichtensteinu przestała istnieć...

Ostatni żołnierz maleńkiego księstwa Lichtensteinu Andrzej Klieber zmarł wczoraj w wieku lat 95.

SPRAWY ROLNICZE

Nadchodzi pora siewu jęczmion

Rozróżniamy trzy rodzaje jęczmion: dwurzędowy, czterorzędowy i sześciorzędowy. Jęczmień czterorzędowy i sześciorzędowy jest mniej wybredny na glebę i posiada większy procent łuski.

Jęczmień dwurzędowy wymaga gleby lepszej, ziarno ma silniej wypełnione i produkowany jest na potrzeby przemysłu browarnego w postaci słodu.

Na Wileńszczyźnie jęczmiona dwurzędowe nie są naogół uprawiane, nie uprawia się tu również ze względów klimatycznych jęczmienia ozimego.

Jęczmień jary siany jest przeważnie w końcu kwietnia lub początku maja, co należy zresztą w dużej mierze od przebiegu wiosny.

Jęczmień jest rośliną o bardzo szerokim zasięgu i udaje się niemal we wszystkich szerokościach geograficznych. Ziemia pod jęczmień musi być w dobrej kulturze i zawierać łatwo przyswajalne związki pokarmowe. Dobrze się udaje po ziemniakach.

Jęczmień najlepiej nadaje się do różnego rodzaju wsiewek i jest u nas normalnym przedplonem koniczyny.

Z jęczmion czterorzędowych najlepsze wyniki daje jęczmień Marchijski, od którego pochodzi cały szereg odmian miejscowych. Z sześciorzędowych znamy Mikulicki, a z dwurzędowych najlepszą opinię cieszą się odmiany Hanna, których istnieje bardzo dużo i które znakomicie nadają się do potrzeb przemysłu browarnianego. Poza wymienionymi wyżej, wybiły się na czoło odmiany szwedzkie jęczmienia, gdzie wyróżnić należy Danubię i Isarię.

Wysiew jęczmienia wynosi siewnikiem rzędowym, w lepszych warunkach 120 kg na ha.

Pod względem nawożenia jęczmień jest wymagający. Podstawę nawożenia stanowi obornik poza tym jednak składniki nawozowe obornika muszą być uzupełnione przez nawożenie pomocnicze a w szczególn. azot i fosfor.

Nawozy azotowe szybko działające przedłużają okres wegetacji i odwlekają dojrzewanie, nie odpowiadają więc potrzebom.

Do nawozów azotowych powoli ale trwale działających należy azotniak, który jest przeto najodpowiedniejszy pod jęczmień. Prócz azotu azotniak zawiera dużo wapna, a jęczmień za ten dodatek odpłaca poważnym zwiększniem plonu. Azotniak powinien być pod jęczmień stosowany na parę dni przed siewem.

Nawozy fosforowe sprzyjają wykształceniu się dorodnego i dobrze wypełnionego ziarna, toteż obok azotowych należy dać pod jęczmień nawozy fosforowe w postaci supertomasyny lub superfosfatu.

Wreszcie dla usztywnienia słomy, pożądany jest dodatek nawozów potasowych.

Pielęgnacja jęczmienia polega na niszczeniu chwastów. O ile występuje masowo świerzop — można go dobrze zniszczyć azotniakiem, posypując przed zejściem rosy, lub po deszczu. Można też dobrze zakorzeniony jęczmień bronować jednak nie zaleca się puszczania broń ciężkich.

Bardzo ważny dla jęczmienia jest czas zbioru.

Jęczmień powinien być zbierany w stanie zupełnie suchym, nietylko bowiem jest trudny do wysuszenia po zbiorach, ale i traci ogromnie na swej wartości handlowej jeśli po zżęciu był pod deszczem.

Ponieważ jęczmień posiada kruchą łamliwą nasadkę kłosową i co za tym idzie jest wrażliwy na przejrzenie, przeto rolnicy nasi niechętnie korzystają przy żniwach jęczmion ze żniwiarki, a nawet kosy i wykonują sprzęt zazwyczaj sierpem.

Eugeniusz Łastowski.

KONKURS NA OPIS WSI PRZODUJĄCEJ

Państwowy Instytut Kultury Wsi, dążąc do pełnego i wszechstronnego poznania dzisiejszego życia i rozwoju wsi polskiej, przystępuje obecnie do badań nad wsiami przodującymi, to znaczy takimi wsiami, które w swoim życiu i rozwoju gospodarczym, społecznym czy kulturalnym wyróżniają się w okolicy i przodują pod tym czy innym względem wsiom okolicznym lub też mają ambicje przodowania im.

Badania te, które mogą ujawnić twórcze poczynania wsi i tkwiące w niej siły społeczne, muszą się oprzeć o tych, którzy te wsie przodujące z własnego doświadczenia i z własnej działalności najlepiej znają, mieszkając w nich lub biorąc udział w ich życiu.

Dlatego Państ. Inst. Kultury Wsi ogłasza konkurs na opis wsi przodującej i zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich którzy w takich wsiach żyją lub znają je dobrze, by wzięli udział w tym konkursie.

Opis wsi przodującej nie musi bynajmniej nosić charakteru opisu naukowego. Chodzi w nim tylko o to, aby własnymi słowami opisać wieś tak, jak ją opisujący widzi, przedstawić dzieje jej rozwoju, jej poczynania i prace, jej sukcesy i niepowodzenia, jej przeobrażenia się do dzisiejszego stanu, ukazać jej życie, jej ludzi i jej działaczy, jej dorobek, jej plany i zamiary na przyszłość.

Najpierw należałoby podać ogólną charakterystykę wsi, taką, aby na podstawie jej ktoś nie znający tej wsi mógł sobie wytworzyć jej obraz i wiedzieć, co to jest za wieś Następnie trzebaby wyjaśnić, dlaczego opisywaną przez się wieś uważa autor za przodującą? co wyróżnia ją spośród innych wsi okolicznych lub dalszych i pod jakimi względami opisywana wieś wśród nich przoduje?

W następnej części opisu chodziłoby o to, ażeby szczegółowo przedstawić jakimi drogami doszła wieś do dzisiejszego swojego stanu i w jaki sposób przetwarzało się życie wsi od dawnego do dzisiejszego. Główny nacisk tej części opisu należałoby położyć na to, w jaki sposób działały i rozwijały się poszczególne instytucje i organizacje, jak były one powiązane ze sobą, co sprzyjało ich pracy i rozwojowi, z jakimi przeszkodami walczyły one, jak pokonywały napotykane trudności i jak osiągały swoje wyniki.

Opis ten najlepiej zakończyć krótkim przedstawieniem dotychczasowego dorobku wsi. Tutaj należałoby ukazać co każda z opisywanych organizacji i instytucji wniosła w życie wsi, jakie są wyniki jej dotychczasowej działalności, jaką rolę spełniła ona w przeobrażeniach wsi, a co urzeczywistniła ze swoich planów i zamierzeń wreszcie, jakie są jej plany i zamiary na przyszłość .

Za najlepsze opisy przyznanych będzie 35 nagród: nagroda 1 — 300 zł, 2 nagrody 2 — po 200 zł, 4 nagrody 3 — po 100 zł, 8 nagród 4 — po 50 zł, 20 nagród — po 25 zł. W konkursie może wziąć udział każdy. Ani wiek, ani płeć, ani stan lub zawód, ani narodowość lub wyznanie nie stanowią przeszkody do wzięcia udziału w konkursie, ani w uzyskaniu nagrody. Tak samo nie będzie przeszkodą w uzyskaniu nagrody, jeżeli z tej samej wsi napłynie dwa lub więcej opisów, opracowanych niezależnie przez różne osoby i różniących się w ocenie dorobku wsi. Najważniejszym warunkiem jest całkowita prawdziwość i szczerość opisu. Im szczegółowszy i obszerniejszy będzie opis, tym większą będzie jego wartość. Błędy w pisowni lub niepoprawny styl nie wpłyną na ocenę opisu. Najlepiej pisać językiem prostym, używanym w codziennym życiu. Uczestnicy konkursu, nie będący narodowości polskiej, mogą pisać w swoim ojczystym języku.

Termin nadsyłania opisów do dnia 1 stycznia 1940 r. do opisu należy dołączyć nazwisko, adres i zawód autora. — Na żądanie nazwiska autorów nie będą ujawniane.

Adres, pod którym należy przesłać opis. Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa ul. Senatorska 29. Na kopercie należy napisać: konkurs na opis wsi przodującej.

Prace nadesłane na konkurs pozostają własnością Państwowego Instytutu Kultury Wsi, który ma prawo wykorzystać je dla swoich celów.



W Zaleszczykach kwitną morele

WSKAZÓWKI DLA POWIĘKSZAJĄCYCH UPRAWĘ OWSA

OWIES.

Zboża jare, a tym bardziej owies, który wymaga więcej wilgoci, należy siać możliwie wcześnie. Ma to szczególne znaczenie przy uprawie odmian szlachetnych, gruboziarnistych. Siew owsów należy zakończyć do czasu, gdy las na wiosnę zaczyna zielenieć, co u nas ma miejsce około 1—5 maja. Odmiany owsa wczesne i miejscowe, drobnoziarniste znoszą siew późniejszy i niekiedy owsy te siane w czasie kwitnienia czeremchy — dają dobre plony. Na lepsze gleby i przy wczesnym siewie stosujemy owsy gruboziarniste: Biały Mazur, Antoniński biały i Biały Udycz. Na słabe gleby owsy drobnoziarniste: Rychlik Trybański lub Kozarowski i inne miejscowe owsy.

Nawożenie. Na parę dni przed siewem owsa rozsiewamy na 1 hektar 200 kg supertomasyny azotniakowanej zmieszanej ze 150 kg soli potasowej. Po wysianiu nawozów pole należy zabronować lub zadrapakować sprężynówką. W dwa lub trzy tygodnie po wzejściu owsa, to jest gdy wykształci on już pierwsze 3 listki, oprócz wyżej podanych nawozów dobrze jest rozsiać pogłównie na 1 hektar 50 kg saletrzaku lub saletry wapniowej. Zamiast supertomasyny azotniakowanej można dać na hektar 100 kg azotniaku i 100 kg superfosfatu oraz 150 kg soli potasowej. Nie można jednak mieszać azotniaku z superfosfatem. Azotniak więc wysiewamy osobno na parę dni przed siewem owsa i zaraz po rozrzuceniu przykrywamy go broną. Przed samym siewem owsa mieszamy superfosfat z solą potasową i można nawozy te przykryć broną razem z wysianym owsem.

Jeżeli nie dawaliśmy nawozów przed siewem, to trzeba w 2 tygodnie po wzejściu owsa rozsiać pogłównie na 1 hektar 100 kg. saletrzaku lub saletry wapniowej i potem dać znowu po 2 tygodniach jeszcze 50—75 kg saletrzaku lub saletry.

O ile nie dawaliśmy azotniaku przed siewem można go, chociaż ze słabszym rezultatem stosować pogłównie. Bierzemy wtedy 100 kg azotniaku na 1 hektar i przed rozsiewaniem mieszamy go z wilgotną ziemią (kopaną na miejscu na polu). Azotniak stosowany pogłównie siejemy na suche rośliny. Nie trzeba się obawiać, gdy owies w kilka dni po zastosowaniu azotniaku pożółknie. Żółknięcie po paru dniach zginie i liście nabiorą koloru ciemno-zielonego.

Nawozy sztuczne najlepiej jest wysiewać w dnie ciche, bez wiatru.

ZIEMNIAKI.

Pod ziemniaki sadzone na gnoju stosujemy 200 kg supertomasyny azotniakowanej i 300 kg soli potasowej na 1 hektar. Można wtedy dawać gnoju mniej o połowę, lub trzecią część, a za to rozdzielić gnój na większy kawałek pola. W ten sposób można znacznie zwiększyć powierzchnię pod ziemniakami, których zawsze u nas po wsiach sadzimy za mało, i nie starcza ich na karmienie bydła.

Nawozy trzeba wysiać i przybronować na tydzień przed sadzeniem ziemniaków.

Azotniaku pogłównie na liście ziemniaków stosować nie należy.

LEN.

Na kilka dni przed siewem lnu stosujemy na 1 hektar 100 kg supertomasyny azotniakowanej i 200 kg soli potasowej. Nawozy te po wysiewie należy dobrze przybronować lub zadrapakować.

I GOSPODARCZE

Ostrożnie z ogniem!

(Dokończenie).

Jeżeli w izbie lub innym pomieszczeniu pokaże się dym lub poczuje się zapach swądu — należy natychmiast zbadać przyczynę i ustalić, skąd pochodzi dym i dlaczego czuje się zapach swądu.

Każdy pożar należy gasić w zarodku.

Jeżeli brak pod ręką wody — lać na ogień mleko, serwatkę, kwas z dzieży itp.

Jeżeli pożar wybuchł w jakimś pomieszczeniu, np. w izbie, należy zamknąć drzwi, okna i usunąć od ognia wszystko, co się może zapalić. Nie należy wybijać szyb: wpadnie wiatr i jeszcze silniej podsyci płomień.

Jeżeli zapaliła się nafta, benzyna, spirytus albo wapno niegaszone — nie można lać wody. Taki ogień należy gasić piaskiem, ziemią, mąką lub czymś podobnym, **ale tylko nie wodą.** Woda nigdy nie zagasi płomienia nafty, spirytusu lub benzyny. Należy to dobrze zapamiętać i jeżeli taki pożar wybuchnie, to najlepiej rzucić na palące się miejsce ciężki dywan, burkę lub inną ciężką odzież.

Gdy powstały gdziekolwiek ogień nie zostanie natychmiast ugaszony własnymi siłami — należy niezwłocznie wezwać pomocy sąsiadów i zaalarmować straż ogniową.

Osoba, na której zapaliło się ubranie, musi natychmiast paść na podłogę, tarzać się po niej, owinąć się szczelnie, jeżeli można, dywanem, burką, paltem — co się znajdzie pod ręką. Jeżeli ubranie zapaliło się na kimś i ten z przerażenia nie wie, co z sobą zrobić, należy go siłą powalić na podłogę albo na ziemię i także czymśkolwiek szczelnie przykryć, a następnie już lać na niego wodę. Palące się na głowie włosy należy przykryć i mocno przycisnąć czym się trafi pod ręką: obrusem, ręcznikiem itp. a następnie oblewać wodą.

W dymie przy pożarach należy idąc zgiąć się, lub pełznąć po podłodze. Jeżeli zaś pali się od podłogi, to należy iść jak najbardziej wyprostowanym, przy tym usta i nos mocno przycisnąć zmoczoną wodą lub octem, chustką, ręcznikiem lub itp.

Gdy wychodzi się z palącego budynku, zawsze trzeba za sobą mocno zamykać drzwi i okna. Jeżeli trzeba przejść obok ognia albo przez ogień, należy okręcić twarz i ręce mokrym ręcznikiem lub obrusem i oblać całe ubranie wodą. Tak samo postępuje się przy ratowaniu osób, gdy je trzeba przeprowadzać przez ogień.

J. Henken.

Psy na usługach służby łączności



Specjalnie tresowane psy wraz ze swymi instruktorami, podczas ćwiczeń oddziałów łączności.

Nawożenie Ziemniaków

Gospodarcze znaczenie uprawy ziemniaków jest u nas bardzo duże. Tak bowiem po życie są one roślinną, która zajmuje u nas największy odsetek gruntów ornych. Obszar ten dochodzi bowiem do 3 milionów hektarów, co stanowi około 18 proc. wszystkich gruntów ornych. W produkcji światowej ziemniaków zajmujemy trzecie miejsce po Rosji Sowieckiej i Niemczech z cyfrą około 350 milionów centnarów metrycznych rocznie, stanowiącą mniej więcej 15 procent światowej produkcji. Na pozór wyglądało by więc, że umiemy ziemniaki uprawiać i osiągamy dobre plony. Tymczasem tak nie jest.

Rachunek wydajności ziemniaków z 1 hektara wygląda dla nas bardzo niekorzystnie. Stoimy bowiem na szarym końcu, bo aż na 12 miejscu. Z jednego hektara produkujemy przeciętnie około 114 centnarów metrycznych, podczas gdy np. Belgia zajmująca pierwsze miejsce produkuje z 1 hektara omal 2 razy tyle co my, bo około 215 centnarów metr. Jasnym jest więc, że ziemniaków nie umiemy dobrze uprawiać.

Przyczyn osiągania tak niskich plonów jest u nas dużo. Tak np. mało docenia się jeszcze znaczenie doboru odpowiednich odmian. Używamy sadzeniaków wyrodzonych, często zaatakowanych przez choroby, co obniża znacznie możliwości uzyskania większych plonów.

Poza tym ziemniaki uprawiamy tylko na samym oborniku, który nie jest w stanie zaspokoić w zupełności wymagań ziemniaków. Przeciętna dawka obornika stosowana u nas wystarcza na otrzymanie plonów właśnie nie większych ponad 100-120 centn. m. z 1 hektara. Przede wszystkim ziemniaki odczuwają brak azotu, a na glebach lżejszych potasu. Chcąc więc otrzymywać stale większe plony ziemniaków musimy uciec się do pomocy nawozów sztucznych azotowych.

Ziemniaki nie wymagają nawożenia droższymi, szybko działającymi nawozami jak saletra. Bardzo odpowiednimi dla nich są nawozy wolno i równomiernie działające jak azotniak lub siarczan amonu. Azotniak nada je się szczególnie na gleby średnie i mocniejsze, na gleby zaś bardzo lekkie, wyraźnie suchsze — siarczan amonu. Dla zaspokojenia niedoboru azotu dawka tych nawozów w stanowiskach na oborniku powinna wynosić najmniej 100-150 kg na 1 hektar, a bez obornika 250-300 kg.

Przy zapewnieniu ziemniakom do statecznej ilości pokarmów, rozwój postępuje normalnie, na skutek czego są one odporniejsze na choroby. Otrzymujemy więc nie tylko większy plon, ale i jakościowo lepszy. A jakość to także warunek do coraz lepiej rozwijającego się naszego eksportu ziemniaka zagranicę.

S. St.

Czy należy tępić gady i płazy?

Na naszych ziemiach żyją różnego rodzaju żaby, jaszczurki, traszki, kumki, żmije, węże i inne tym podobne zwierzęta. Są to tak zwane gady i płazy. Ich miękkie, wilgotne ciała wzbudzają u wielu ludzi wstręt, do którego przyłącza się nieraz strach, spowodowany szybkimi, wijącymi się ruchami, a czasem i jadowitością tych stworzeń, toteż bywają one zazwyczaj niszczone niemiłosiernie przez człowieka. Jakże często młodzież wiejska zabawia się łapaniem żab na łąkach czy jaszczurek w lasach, zabijając je przy tym w sposób bezmyślny, a często gęsto i dorośli, spotykając na swej drodze gady czy płazy tępią je, nie zastanawiając się zupełnie nad swoim postępowaniem. W ludziach tkwi instynkt niszczycielski w stosunku do otaczającej ich przyrody i czym człowiek jest mniej oświecony, tym ten instynkt mocniej się w nim przejawia. Toteż giną nieraz bez istotnej potrzeby wyrywane i łamane rośliny, giną ciekawe i pożyteczne zwierzęta. Tak się właśnie rzecz ma z gadami i płazami. Jakkolwiek nie dla każdego miłe, stworzenia te przynoszą wiele korzyści. W szczególności rolnik musi o tym pamiętać. Gady i płazy żywią się w przeważnym stopniu zwierzętami szkodliwymi dla człowieka, jak gąsienice, dorosłe owady, ślimaki, myszy itp. W związku z powyższym oddają one nieocenione usługi rolnictwu i ogrodnictwu, usług tych jednak większość ludzi nawet się nie domyśla. Tępiąc gady i płazy człowiek sam dobrowolnie pozbywa się licznych współpracowników dla jego dobra pracujących. Wyniszczenie tych pożytecznych zwierząt pociąga za sobą nieuchronnie zwiększenie ilości szkodników, konieczność wymyślania coraz to nowych, sztucznych metod ich zwalczania, pociągających za sobą nieraz znaczne koszty. Toteż zabijanie gadów i płazów jest nie tylko niepotrzebne, ale wręcz szkodliwe.

Obok korzyści, które one nam przynoszą, za ochroną omawianych zwierząt przemawiają jeszcze inne względy. Stworzenia te nieraz ożywiają i urozmaicają otaczającą nas przyrodę. Gdy na wsi wychodzi się z domu wieczorem na wiosnę, lub na początku lata, przyjemnie jest słyszeć jak żaby grają gdzieś na łąkach czy też w sąsiednim stawie. Gdybyśmy je wytępili zbrakłoby tych chórów. Sądzę, że byłoby wtedy smutno na wsi, podobnie jak smutno byłoby bez śpiewu i świergotu ptaków.

Dają się czasem słyszeć głosy, iż niektóre nasze gady są tak niebezpieczne ze względu na swój jad, iż mogą nawet spowodować śmierć człowieka. Jakże się ta sprawa przedstawia w rzeczywistości? Wszystkie nasze węże, jak różnego rodzaju zaskrońce i padalce są najzupełniej nieszkodliwe i wszelkie opowiadania o ich jadowitości należy między bajki włożyć. Jedynym jadowitym gadem u nas jest żmija, należy jednak zaznaczyć, że i ona nie jest tak bardzo niebezpieczna dla człowieka, jak się o tym powszechnie mówi. Badania prowadzone w Niemczech, w Saksonii, w związku z ukąszeniami żmij wykazały, iż te ukąszenia nie wywołały ani jednego wypadku śmierci, co najwyżej pociągały za sobą parudniową chorobę. Niekiedy, jednak nadzwyczaj rzadko, jad żmij może być śmiertelny. Aby się przed nim uchronić, na wszelki wypadek trzeba zaraz po ukąszeniu zwrócić się do lekarza, celem zrobienia zastrzyku surowicy przeciwjadowej. W miejscowościach, gdzie żmije są częste, najbardziej wskazane jest noszenie obuwia, a wtedy niebezpieczeństwo zniknie zupełnie. Wszystkie opowiadania o napadaniu żmij na człowieka są oczywiście nieprawdziwe. Żmija kąsa tylko zaczepiona, nieostrożnie schwytana lub napadnięta. Jeżeli więc następuje ukąszenie, najczęściej jest winien sam poszkodowany i jego nieostrożność.

Żmije żywią się głównie myszami, na które polują nie tylko na powierzchni ziemi, ale i wyszukują pod ziemią w norach, niszcząc całe gniazda mysie, a co za tym idzie, są stworzeniami bardzo pożytecznymi. Nie zasługują więc one mimo swej jadowitości na bezlitosne zabijanie: należy się im raczej, podobnie jak i innym gadom i płazom, opieka.

W. R.

Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Jaglica — egipskie zapalenie oczu

Jaglica jest chorobą oczu. Przyczyną jej tak jak wszystkich chorób, zakaźnych są pewne zarazki (bakterie). Choroba ta jest wielce niebezpieczna już przez to, że atakuje bardzo cenny narząd wzroku, już przez to, że nadzwyczaj łatwo udziela się osobom zdrowym.

Niebezpieczeństwo utraty wzroku musi być bezpośrednią pobudką do świadomego unikania przyczyn tej choroby.

Pamiętajmy ciągle, że jaglica jak każda choroba zakaźna jest przenoszona z chorego organizmu na zdrowy. Sposób przenoszenia „przeszczepiania“ wszystkich chorób zakaźnych jest w zasadzie ten sam, a różni się tylko w szczegółach. W zasadzie zakażenie odbywa się drogą bezpośrednią — czyli wprost z chorego na zdrowe miejsce oraz pośrednią — przy pomocy przedmiotów codziennego użytku. Zarazki (bakterie) dostają się na przedmiot a z nich dopiero przez nieostrożność zakażają się ludzie zdrowi. W tego rodzaju przenoszeniu chorób drogą pośrednią mogą brać udział nie tylko przedmioty martwe lecz także istoty żyjące, a z nich w największym stopniu pluskwy, wszy, muchy.

Akcja samoobrony przed chorobą zakaźną musi wychodzić z założenia, że sama przez się choroba zakaź na się nie rozwija, że musi być przeniesiona z jakiegoś źródła zakażenia.

Zarazki jaglicy znajdują się w wydzielinie z oka osoby chorej na jaglicę. Oko takie jest źródłem zakażenia. Jeżeli zarazki te drogą bezpośrednią albo pośrednią dostaną się do oka zdrowego, to oko te po pewnym czasie zaczyna chorować stając się tym samym nowym źródłem zakażenia. Zrozumiałym jest tedy, że skoro jeden ktoś w rodzeństwie zapadnie na tę chorobę, to po pewnym czasie wszyscy w domu, nawet w wiosce całej mogą zachorować. Jaglica jest więc chorobą łatwo udzielającą się.

Jaglica — podobnie jak gruźlica (suchoty) — jest chorobą podstępną. Rozpoczyna się niepostrzeżenie, bez niepokojących objawów, powoli i bez boleśnie. Wkrótce jednak pojawia się lekkie swędzenie lub pieczenie pod powiekami oraz łzawienie.

Następnie chory odczuwa jakby miał piasek pod powiekami. W kącikach oczu zwłaszcza rano nieznaczna ilość żółtawej przyschłej wydzieliny. Powieki stają się zaczerwienione, obrzękłe, przymrużone i ociężałe. Jest to już poważny sygnał—znak do rozpoczęcia leczenia, w przeciwnym razie choroba staje się coraz bardziej dokuczliwą i coraz bardziej groźną.

Lekkie swędzenie lub pieczenie przejdzie w dotkliwe kłucie. Wrażenie obecności piasku pod powiekami przejdzie w rżnięcie lub dotkliwe palenie. Światło zaczyna razić (uczulenie oka na światło „światłowstręt“). Powieki rozchylają się nieznacznie w wąskie szpary powiekowe. Po wewnętrznej stronie powiek spostrzegamy nierówności w postaci drobnych ziarn sago lub kaszy jaglanej. Objaw ten jest tak charakterystyczny, że chorobę tę nazwano — jaglicą.

W tym okresie choroba jest najbardziej udzielająca się i niebezpieczna. Obfita wydzielina zawiera olbrzymie ilości zarazków. Przednia część gałki ocznej (rogówka) mętnieje. Rzęsy rozszczepiają się, rosną w różnych kierunkach i wypadają nieraz zupełnie. Chory w tym stadium czuje, że mu wzrok słabnie, nie może wykonywać swoich zajęć. Wytwarzają się nieprzejrzyste plamy na rogówce, a niekiedy całe oko pokrywa się „bielmem“. Na powiekach po stronie wewnętrznej powstają blizny po owrzodzeniu. Ostateczny objaw to ślepota.

Jaglica jest chorobą nadzwyczaj uporczywą i długotrwałą. Od dzieciństwa nieraz ciągnie się przez wiele dziesiątków lat, robiąc ostatecznie człowieka kaleką, zabierając mu to co jest najbardziej cenne — wzrok.

Leczenie jaglicy podobnie jak (suchot) gruźlicy musi polegać na wczesnym rozpoznaniu i leczeniu. To zabezpieczyć może przed strasznymi skutkami tej choroby. Rozpoczętego leczenia nie można przerwać aż do całkowitego pozbycia się choroby. Pamiętajmy, że Przychodnia Przeciw jagliczna i Ośrodki Zdrowia udzielają porad i leczą chorych jaglicznych bezpłatnie.

Zakażenie jaglicą bezpośrednio po wypryśnięciu wydzieliny oka z bakteriami do oka zdrowego jest dość rzadkie. Zwykłe nałożenie okularów może nas ustrzec przed tego rodzaju zakażeniem w trakcie opatrywania chorego.

Najczęściej zarazki przenosi się za pomocą palców, chustki do nosa, wspólnych ręczników, wody przy wspólnym myciu. Dlatego też chorego należy oddzielić (odizolować) dając mu wszystkie przedmioty codziennego użytku osobne.

Pamiętajmy, że nie należy:

1. Dotykać i trzeć oczu brudnymi rękami.
2. Myć się w jednej wodzie z chorym na jaglicę.
3. Używać ręczników, chustek do nosa, których używał chory.
4. Używać wspólnej pościeli.

Poza tym należy celem uniknięcia zakażenia na jaglicę:

1. Myć często ręce w czystej, najlepiej bieżącej wodzie.
2. Unikać kurzu i dymu.
3. Mieć wszystkie przedmioty codziennego użytku osobne.
4. Często kontrolować stan zdrowia oczu, poddając zapobiegawczym badaniom lekarskim.

F. Cz.

KOMUNIKATY

W Jaszunach dnia 30 kwietnia odbędzie się pogadanka na temat: „Jak się teraz leczy gruźlicę“ oraz w dn. 1 i 2 maja odbędzie się kurs poruszający całokształt zagadnień zdrowotnych i wiedzy lekarskiej naszej wsi.

Przypominamy o obowiązku wyklejania gazetki ściennej w miejscu dostępnym do czytania dla wszystkich.

KROKUSY

Legenda podhalańska

(Dokończenie).

„O Boże, Ojcze Przedwieczny, za coś mię tak pokarał srodze, wołała Matka. Za coś nas wygnał na te bezdroża. Toć że Syn Twój tu zamrze. Ty jeden nas ratuj, Ty pośpiesz z pomocą. O Ojcze Niebieski ratuj“. Tak wołała nieszczęsna Matka wciąż walcząc z wichurą. Nagle rozjaśniło się nieco i dojrzała, że stoi podle małej chałupki zawianej po okna w śniegu. Podeszła do ściany i poczęła rozcierać nóżki Dzieciątka. Stężały od chłodu. Prosić o nocleg już nie śmiała. Płakała tylko ogrzewając Synaczka. Drzwi skrzypnęły. A któż to płacze przy progu naszym? zapytała otwierając drzwi gaździna... Jakaś nieszczęsna, zmyliła drogę widno. Proszę piknie a wstąpcież do nas, i biorąc za rękę Matkę, wprowadziła. Ją do chałupy. Boże, zawołała patrząc z podziwem na oboje, cóż za cudny chłopaczek“. Wojtek, a Wojtek pójdź bliżej i zobacz co za śliczności? Ależ wy całkiem w śniegu, siądź przy kominie, zdejmij swoje chusty, to je Wojtek ostrzęśnie. Podsunęła stołek a mąż podrzucił drzewek na ogień.

Podróżna usiadła i rozglądając się po chałupie spytała „Ilež wy dziatek macie?“.

„Sześcioro, odparła gaździna, ot śpią pospołu z owieczkami, tak im cieplej, bo chałupa nasza stara, zewsząd wicher dmie. Wyście zdrożeni i głodni, a ja tu nie mam nic. Ostatek mąki wygarnęłam na placek, bo dzieci płakały z głodu.

„Nie frasujcie się o nas dobra gaździnko“, rzekła podróżna ogrzejemy się i dalej pójdziemy.

„O wej, zawołała kobieta, także wam pilno w mróz iść. Ot stary mój już niesie sianko czyste i pachnące, pościelę wam tu pod piecem i ciepło będzie. Wzięła siano z rąk męża, rozłożyła je przy piecu. Co największe pełne kwiecia ułożyła jak kolebeczkę, mówiąc „To dla Synusia Waszego, ślicznego“.

„Tacyście dobrzy, dziękowała Święta Matka, to się już odważę i prosić będę o wodę ciepluśką, bym synka swego wykąpała“.

Pobiegł Wojtek po wodę, a wracając mówi, że już mróz zelżył i chmury poszły precz, a niebo to tak niebieściuchne, jak chusta com ją ze śniegu strzepał.

Nalała kobieta ciepłej wody do necułki i Matka Święta kąpała Synaczka, a Ten ciesząc się ciepłą wodą rączkami po niej chlupał i rozlewał, tak jak to robią wszystkie małe dziatki zdrowe i wesołe.

„Nie zbytkuj tak Synaczku mój, upominała Matka, nie zalewaj podłogi“.

— Niech ta się tam malutki nasz gość pozbytkuje, nie szkodzi, mówiła kobieta. Podłogi nie zaleje, boć i tak jej nie ma.

Wtem zapłakało żałośnie niemowlę w kołysce.

Podróżna spojrzała w tamten kąt. Dzieciątko to wasze? — spytała

A tak — odparła kobieta, mój najmniejszy synek, ale chore to, takie niezdołaszcze, całe w krostach, a ot i na twarzyczce coś mu się zrobiło i główka to jeden strup.

Święta Matka wyjęła swego malutkiego z wody, otarła, włożyła koszulę i podając Go tamtej matce — mówiła: Potrzymajcie proszę mego, a ja zobaczę waszego, może mu coś pomogę.

Ach nie ruszcie go, — zawołała z przerażeniem Gaździna, jeszcze swego zarazicie. Mój taki wredny.

Nie zważając na to Święta Matka wydobyła dziecinę z brudnej pościółki, obejrzała, włożyła do necułki w której syneczka swego przed chwilką wykąpała.

Ach! — zawołała przerażona matka, toć że go ta woda uśmierci, wyżre mu ciałko do kości.

Nie bójcie się — odpowiedziała kąpiąca, to woda nie śmierci, lecz życia. Widzę, że mój chłopaczek już usnął, położę go na jego posłaniu, a sami poprawcie pościółkę waszego, dajcie mu suche siano, ot weźcie to ogrzane coście dla mnie przygotowali i dajcie czyste.

Kobieta posłusznie wzięła trochę siana ale koszulki drugiej nie miała i dawała z powrotem tamtą brudną.

Nie, nie, rzekła kobieta, niech nic brudnego nietknie waszego synka. Utuliła dziecko w pieluszkę, którą przed chwilą ocierała ciałko swego syna i ułożyła je w kołysce.

A teraz powiedziała spać będzie do rana, spocznijmy i my.

Rano ze świtem porwała się gaździna, podoić owieczki i dać gościom ciepłego mleka. A toż co? na posłaniu, na którym spali matka z syneczkiem nie ma nikogo. A kajże poszli? Woła męża, a tu dziecko się ozwało, bierze je na ręce i radośnie woła: A dyć że on zdrów, ani jednej krostki nie ma, białuśki, jak tamten co tu był tej nocy! A kajże oni? Gdzie ich szukać? Jak dziękować?

Wybiegli oboje z chaty i widzą że śnieg znika, a podróżnych nie widać, bo gdzie stąpiła nóżka Cudownej Pani, tam spod śniegu wysuwa się liliowy kwiatuszek. Do wieczora wybiło się ich tyle, iż całą górę pokryły. Były to pierwsze krokusy, kwiaty drogie i święte na Podhalu, bo wyszły spod świętych stópek Jezusowej Matki.

Z rynków

Ostatnie nastroje na rynkach zagranicznych na skutek małej podaży są bardziej optymistyczne. Jęczmień cieszy się specjalnie ożywioną tendencją, przy wielkiej chęci kupna. Ożywienie to wywołało na polskich rynkach eksporterskich małą reakcję.

Płacono franco Gdańsk przy coraz większej chęci kupna za żyto — 16.20 jęczmień 105 florenów holend. 19.50 — 19.60, 110 fh — 19.75, 114/115 fh — 20 zł. Na rynku krajowym zaofiarowanie jest skromne przy cenach utrzymanych. Nadal skupuje się żyto i owies na rezerwę zbożową, płacąc 15,50 zł. za żyto, za owies — 17,50 zł. Na pszenicę istnieje bardzo duża chęć kupna przy absolutnym braku podaży, co wpłynęło na poważną zwyżkę cen.

Płaci się franco Warszawa za pszenicę jednolitą 23.25 zł., za pszenicę zbieraną 22.50 — 22.75 zł za 100 kg.

Również jęczmień na cele browarniane jest w poszukiwaniu, przy skąpym zaofiarowaniu, wpływającym na zwyżkę jego ceny.

Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych ubiega się o dalsze magazyny na rezerwę zbożową, wykazując chęć kupna na każdą ilość zaofiarowaną.

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 25.IV. r. b.

Żyto I st.	15.00	15.50
Żyto II st.	14.25	14.75
Pszenica I st. . . .	22.75	23.25
Pszenica II st. . . .	20.00	21.00
Jęczmień II st. . . .	17.75	18.00
Owies I st.	16.00	16.50
Owies II st.	14.25	15.25
Gryka I st..	21.75	22.25
Łubin nieb.	10.25	10.75
Siemię lniane . . .	55.00	56.00
Len trzepany st.Horodziej,	2100	2140
Targaniec mocz. Wołożyn	—	—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 24.IV. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

	hurt:	detal
Masło za 1 kg:		
wyborowe	3.00	3.30
stołowe	2.90	3.20
solone	2.70	2.80
Sery za 1 kg:	hurt	detal
edamski czerwony	2.40	2.80
„ żółty	2.20	2.50
litewski	2.00	2.20
Jaja 1 kg	1.00	1.10

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 21.IV. 1939 r. w złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:

	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	—	—	—
Krowy	0.45—0.50	0.35—0.45	0.30—0.35
Cielęta	—	0.50—0.55	—
Owce	—	—	—
Trzoda chl.	1.00—1.05	0.90—1.00	—

Mięso w hurcie miejscowego uboju:

	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.90—1.00	0.80—0.90	0.70—0.80
Cielęcina	—	0.55—0.65	—
Wieprzow.	1.25—1.30	1.20—1.25	—
Baranina	—	—	—

Skóry surowe:

Bydlęce za 1 kg	0.70—0.80
Cielęce za 1 sztukę	3.50—4.50
Owcze „	—

Rumianek zamiast chmielu

W laboratorium jednego z browarów francuskich zrobiono doświadczenie z warzeniem piwa, do którego zamiast chmielu dodano rumianku. Piwo uzyskane z tego odwaru jest bardzo zdrowe, dobre i posiada łagodny posmak, miły dla podniebienia.

Piwosze jenak twierdzą, że wolą rumianek do płukania — w piwie zaś chcą mieć niezastąpiony chmiel, który daje piwu właściwy posmak.

Targi Północne w Wilnie

Wystawa hodowlana w Wilnie

Na zebraniu sekcji Hodowców Drobiu w Wilnie, odbytym w dniu 3 kwietnia r b. w lokalu Wil. Izby Rolniczej powołano do życia Komitet Wystawowy z p. A. Węckowiczową przewodniczącą Komitetu na czele.

Poza tym wydzielono 2 podkomitety: Podkomitet Hodowców Zwierząt Futerkowych i Podkom. Hodowców Psów Rasowych

Komitet Wystawy Hodowli Owiec i Przetwórstwa

Na zebraniu odbytym w Wileńskiej Izbie Rolniczej w dniu 12 kwietnia rb. powołano Komitet Wystawy Hodowli Owiec i Przetwórstwa, mającej się odbyć w czasie trwania 5 Targów Północnych w Wilnie. Na czele Komitetu stanął p. inż. Bohdan Dzierdziejewski sekretarzem Komitetu — insp. inż. A. Terlecki.

Siejcie len i konopie

Zbliżają się siewy wiosenne. Powstaje pytanie, co siać i jak siać. Siać należy takie rośliny których plon po zbiorach można będzie sprzedać po dobrej cenie.

Ostatnie lata wykazały, że nawet najlepsze żyto, owies, jęczmień — rośliny kłosowe — nie przyniosły rolnikowi należytego dochodu, wobec niskiego poziomu cen tych zbóż, natomiast stałym popytem się cieszyły i lepsze ceny uzyskiwały włókno lniane i konopne oraz siemię lnu i konopi. Również w roku bieżącym jest wszelka pewność, że wzrastające zapotrzebowanie krajowego przemysłu lniarskiego i kotoninowego na włókno lniane i konopne oraz olejarni, przerabiających nasiona tych roślin, utrzyma nadal ten popyt w dotychczasowej wysokości, a nawet go zwiększy.

Ponadto fabryki zagraniczne coraz bardziej poszukują polskiego włókna. Wobec niedostatecznej ilości własnego lnu — przemysł angielski, francuski i niemiecki będzie zmuszony i nadal kupować włókno lniane i konopne, wyprodukowane w Polsce.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że zwiększona produkcja lnu i konopi znajdzie łatwy zbyt, bądź w kraju, bądź zagranicą.

Wniosek, jaki każdy rolnik powinien z tego wyciągnąć, jest następujący: zwrócić specjalną uwagę na te rośliny, których zbyt po cenach opłacalnych jest pewny i zwiększyć zasiewy lnu i konopi.

Len i konopie są i będą tymi roślinami, których zbyt jest pewny, zaś uzyskane ze sprzedaży włókna i nasion dochody całkowicie opłacą trud i pracę włożoną przy ich produkcji.

TOWARZYSTWO LNIARSKIE W WILNIE

Wiosenna akcja siewnikowa w 1939 r.

Zapoczątkowana na wiosnę 1938 r. akcja kredytowego rozprowadzania siewników rzędowych wśród drobnego rolnictwa będzie również kontynuowana w roku bieżącym. W wyniku zeszłorocznej akcji drobne rolnictwo zostało zaopatrzone w 4.240 sztuk siewników rzędowych w ciągu całego roku. W rb. pomoc ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych została zwiększona, co pozwoli na rozprowadzenie w okresie wiosennym rb. 3.100 sztuk siewników rzędowych, gdy wiosną ub. r. rozprowadzono 1.100 siewników. Sprzedaż prowadzona będzie w r. b. w pierwszym rzędzie indywidualnie poszczególnym właścicielom gospodarstw wiejskich, a ponadto spółkom wieloosobowym i organizacjom rolniczym. Siewniki rzędowe dostarczane będą przy 25 proc. wpłacie gotówkowej, a reszta należności rozłożona będzie na 2 i pół letnie spłaty; suma podlegająca rozterminowaniu oprocentowana będzie w wysokości 4 proc. w stosunku rocznym, a różnice między normalnym oprocentowaniem a faktycznie płaconym przez rolników pokrywać będzie instytucjom finansowym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z własnych zwiększonych na ten cel funduszów. Kwalifikowanie nabywców przeprowadzane będzie przez powiatowe organizacje rolnicze, działające w imieniu terytorialnych izb rolniczych. Dzięki dopłacie z funduszów M. R. i R. R. do oprocentowania uiszczanego przez rolnika w wysokości 4 proc. instytucje finansowe, jak np. komunalne kasy oszczędności, banki ludowe itp., będą mogły zaangażować korzystnie również własne środki w sfinansowaniu tegorocznej akcji siewnikowej, gdyż wysokość dopłat ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dla poszczególnych typów instytucji finansowych związanych z rolnictwem ustalona została na takim poziomie aby wyrównać różnicę między oprocentowaniem płaconym przez rolnika a normalnie pobieranym w kraju.

Kalendarzyk tygodniowy

NIEDZIELA — 30 KWIETNIA
3 po W. Opieki św. Józefa
Katarzyny Seneńsk. P., Mariana
Wschód sł. g. 3,45 — Zachód sł. g. 6,47

PONIEDZIAŁEK — 1 MAJA
Filipa i Jakóba i Jakuba Ap.
Wschód sł. g. 3,42 — Zachód sł. g. 6,49

WTOREK — 2 MAJA
Zygmunta Kr. M., Atanazego B.
Wschód sł. g. 3,40 — Zachód sł. g. 6,50

ŚRODA — 3 MAJA
Królowej Korony Polskiej.
Znalezienie Krzyża Św.
Pełnia g. 4 m. 15 po poł.

CZWARTEK — 4 MAJA
Floriana M., Moniki Wd.
Wschód sł. g. 3.37 — Zachód sł. g. 6,51

PIĄTEK — 5 MAJA
† Piusa V P. W., Anioła i Ireny M. M.
Wschód sł. g. 3,35 — Zachód sł. g. 6,56

SOBOTA — 6 MAJA
Jana Apost. i Ew. w oleju
Wschód sł. g. 3,33 — Zachód sł. g. 6,58

Kredyt na zakładanie sadów

Jak się dowiadujemy, lokalne instytucje kredytowe na terenie rolniczym, a więc gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe, kasy spółdzielcze i komunalne kasy oszczędności, przystąpiły już do corocznej akcji rozprowadzania wśród rolników kredytu na zakup drzewek owocowych. Kredyt ten pochodzi z funduszów Banku Rolnego. Kredyt na zakup drzewek nie jest udzielany w gotówce, a wyłącznie w towarze. Instytucja udzielająca pożyczki poleca szkółce drzew owocowych dostarczyć klientowi odpowiednią partię drzewek, ściągając w przyszłości od rolnika przypadające raty. Kredyt ten obejmuje: cenę nabytych drzewek, koszt ich przewozu do sadu rolnika i po 20 gr od drzewka na koszty zasadzenia. Z kredytu mogą korzystać rolnicy zakładający sad na obszarze co najmniej pół hektara. Termin kredytu jest 4-letni przy spłacie w 6 ratach półrocznych. Pierwsza rata płatna jest w 18 miesięcy po zaciągnięciu pożyczki.

Złóż ofiarę NA F. O. N.

1	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 2	DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO 3
Na zł. gr. Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	Na zł. gr. złote słowami: gr. Odbiorca: **Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“** ul. Biskupa Bandurskiego 4 Poczta: Wilno I	Na zł. gr. Odbiorca: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“ Wilno.
Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14	Nr. rozrachunku: 14
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty.......... .... (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty.......... .... (podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

Niespodziewany wzrost epidemii pryszczycy

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, w okresie od 16 do 31 marca br. zarejestrowano 396 ognisk (miejscowości) pryszczycy, w tym na woj. białostockie przypada 10 ognisk, na kieleckie 5, na krakowskie 39, na lubelskie 37, na lwowskie 72, na łódzkie 1, na nowogródzkie 1, na poleskie 20, na pomorskie 32, na poznańskie 2, na stanisławowskie 10, na śląskie 30, na tarnopolskie 100, na warszawskie 34 i na wołyńskie 3 ogniska. Po wyłączeniu 160 ognisk wygasłych na dzień 31 marca br. pryszczyca istniała na terenie 15 województw i 72 powiatów, obejmując 510 zagród. Ponieważ w dniu 15 marca zaraza istniała w 417 zagrodach, przeto w ciągu wskazanego okresu należy stwierdzić wzrost nasilenia zarazy o 22,3 proc.



WIOSNA...

Krótkie informacje
o pracy szatni teatralnej Wileńskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych

Szatnia powstała w r. 1932. W tym to roku z funduszów państwowych — zapomoga Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Kuratorium O. S. Wil. — i funduszów ówczesnego Towarzystwa Polskiego Teatru Ludowego, zostały zakupione kostiumy teatralne od prywatnego właściciela.

Obecnie szatnia ma do dyspozycji 2155 sztuk kostiumów w czym 180 szt. ludowych, 150 szt. żołnierskich i 1825 szt. stylowych.

Kostiumy wypożyczane są zespołom teatralnym ludowym (amatorskim), pracującym bądź samoistnie, bądź przy organizacjach społecznych, lub przy szkołach. Działalnością swoją obejmuje szatnia woj. wileńskie, nowogródzkie i cztery powiaty woj. białostockiego.

Korzystało z szatni w 1938 r. 57 zespołów oraz 15 zespołów teatralnych nie będących członkami Związku.

W r. 1938 wypożyczono ogółem 1482 komplety z czego uzyskano 1086 zł. dochodu. W pierwszych miesiącach br. wypożyczono: w styczniu 41 komplet, w lutym 33 komplety, w marcu 24 kompl., ogółem 98 kompl. Bezpłatnie w 1938 r. wypożyczono dla celów propagandowych kursom teatralnym 328 kompl. na sumę 295 zł. Koszt wypożyczenia jednego kompletu wynosi: dla członków od 50 gr. do 1 zł., dla niecziłonków od 1 zł. do 1 zł. 50 gr.

Nad rozwojem szatni i jej uzupełnieniem czuwa Sekcja Szatniana, która została zorganizowana przez Sekcję Rękodzielniczą przy Stowarzyszeniu Nauczycieli Szkół Zawodowych w Wilnie z p. H Staromiejską na czele jako przewodniczącą sekcji szatnianej.

W roku bieżącym uzupełniono szatnię 25 nowymi kompletami.

Jasełkowych kompletów uszyto dla 13 osób,

śląskich m. 3 komplety dam. 3 kompl. = 6 komplt.,

łowickich m. 1 komplety dam. 1 kompl. = 2 komplt.,

krakowskich 4 kompl. = 4 komplt.

W najbliższej przyszłości szatnia zamierza otworzyć swoje filie w Nowogródku, Grodnie i Święcianach.

Szatnia od 3 lat (poza bezpłatnym lokalem, udzielonym przez Kuratorium O. S. Wil.) nie otrzymuje żadnych subsydiów za równo z funduszów państwowych, jak i samorządowych. Istnienie swoje opiera jedynie, jak zresztą i cały Związek, na wpływach z wypożyczań kostiumów.

Ażeby szatnia należycie spełniała swoje zadanie i mogła rozwój swój oprzeć o wyraźny i zakreślony na dłuższą metę plan pracy, potrzeba na ten cel przeznaczyć około 4 tysięcy zł.

Kto pyta, ten nie błądzi

— WP. Jakubowski. Istnieją następujące broszurki, dotyczące wyprawiania skór:

1. Woźniakiewicz. Konserwowanie skór surowych. Wydanie Wilno 1934. Str. 20; cena 30 gr.

2. Co należy wiedzieć o skórkach karakułowych? Wyd. Lwów 1936, str. 44. Cena 2 zł.

3. Grearlich. Garbowanie skór owczych. Wyd. Lublin 1934 r. str. 24. Cena 90 gr.

Do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha w Wilnie, ul. Dominikańska 4.

— **WP. Pilna Czytelniczka „Głosu Ziemi“**. „Przegląd Mody“ na maj cena 2,25 zł., „Przegląd Kobiecy“ m. maj cena 2.25 zł. „Gloria“ — żurnal francuski — 1.70 zł. Inne żurnale zagraniczne na sezon letni w cenie po zł. 3.70 i po 5 zł.

Do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha Wilno, ul. Dominikańska 4.

„Fiołek“. Istnieje książka opracowana przez adwokata dr. M. Buczma-Czaplińskiego pt. **„Poradnik Prawniczy“** — Zbiór ustaw i wzorów pism w sprawach administracyjnych, karnych, cywilnych, wojskowych, szkolnych, pracy, opieki społecznej itd. Wydanie 1937 r. str. 816. Cena 8 zł.

Do nabycia w Księgarni Św. Wojciecha, Wilno, ul. Dominikańska 4.

Coraz mniej przestępców w Polsce

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego — ilość zameldowanych w ub. roku Policji Państwowej przestępstw zmniejszyła się znacznie we wszystkich niemal dziedzinach w porównaniu z rokiem 1937.

Ważniejsze audycje radiowe

Od dnia 30 kwietnia do dnia 6 maja 1939 roku

NIEDZIELA, dnia 30 kwietnia 1939 roku.

Radio wileńskie.

8,45 Program na dzisiaj. 8,50 Wiadomości rolnicze. 9,00 Śpiewa chór ludowy „Kaskada“ pod dyr. Eugeniusza Lutkiewicza. 13,05 „Jędrzej Śniadecki w Wilnie“ — felieton dr. Zdzisława Bielińskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 14,40 W świecie przyrody: „Walka z głodem“ — pogadanka dr. Kazimierza Passowicza. 14,50 Rok w pieśni ludowej: „Pieśni włóczebne“ — audycja w opr. Genadiusza Cytowicza z udziałem Chóru „Harmonia“. 15.30 Echo przeszłości: „Pułkownik Kiliński“ — pogadanka Jerzego Żukowskiego. 16.15 jaj“ — reportaż Ireny Brzostowskiej. 19,30 „Czym chata bogata tym rada“ — wieczorynka w wyk. Zespołu „Uciecha“. Tekst Leona Aleksandrowicza. 21,50 „Były sobie świnki trzy... morskie“ — Kukułka Wileńska.

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 maja 1939 roku.

Radio wileńskie.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna (płyty). 11,15 Z motywów rumuńskich (płyty). 18,20 Z naszego kraju: „Murowana Oszmianka“ — pogadanka Witolda N. Zieleniewskiego. 20,00 Czytanki wiejskie: „Cienie i światła“ — opowiadanie Marcina Kuczyna. 22,00 Pogadanka aktualna. 22,10 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego

WTOREK, dnia 2 maja 1939 roku.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 15,15 Śpiewa Chór Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego pod dyr. Jana Żebrowskiego. Pieśni Stanisława Moniuszki. 18,20 Gawęda regionalna Lecna Wołłejki. 20,00 Czytanki wiejskie: „Czy idzie?“ — opowiadanie Iwana Wazowa.

ŚRODA, dnia 3 maja 1939 roku.

Radio wileńskie.

7,20 Orkiestra wojskowa pod dyr. por. Aleksandra Rutki. 19,40 „W szkołach Macierzy Polskiej na Wileńszczyźnie“ — pogadanka Zofii Iwaszkiewiczowej. 20,20 Wyniki Biegu Narodowego 3 Maja — z Rozgłośni P. R. Udział bierze Wilno. 22,00 Polska muzyka taneczna i rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.

CZWARTEK, dnia 4 maja 1939 r.

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 16,40 Orkiestra Mandolinistów „Kaskada“ pod dyr. Kazimierza Skindera. 17,05 Pszczoła zbiera miód — pogadanka Axela Stjerny. 18,05 Śpiewa chór szkoły powszechnej w Cieleszach pod dyr. M. Niedzielskiej. 18,20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 20,00 Sport na wsi. 20,05 Muzyka popularna (płyty). 22,00 Co interesuje słuchaczy? — pogadanka muzyczna Adama Wyleżyńskiego.

PIĄTEK, dnia 5 maja 1939 roku

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 18,30 „Wieczór dawnej bajki polskiej“ — w opracowaniu prof. Konrada Górskiego. 20,00 „Uprawa i pielęgnacja łąk zmeliorowanych“ — pogadankę wygłosi inż. Antoni Poczobutt.

SOBOTA, dnia 6 maja 1939 roku

Radio wileńskie.

8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna (płyty). 13,50 „10 lat krótkofalarstwa wileńskiego“ — pogadankę wygłosi Mieczysław Łapiński. 20,00 „W wiejskich sadach“ — pogadankę wygłosi Wacław Klimaszewski — rolnik.

Tytuł czasopisma:
Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi“
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:

Nr. listy rozrachunkowej
wpisał
sprawdził

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej.

Dzień nadesłania
(podpis sprawdzającego)
Nr. listy rozrachunkowej

Ogłoszenia drobne

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi“ z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz“ Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.